

PROPOZYCJE „ETHOSU”

Robert Spaemann, *Osoby. O różnicy między czymś a kimś*, przeł. J. Merecki SDS, Warszawa 2001, ss. 345, Oficyna Naukowa.

Niewiele pojęć filozoficznych zrobiło tak wielką karierę w dwudziestym wieku, jak pojęcie osoby. Personalizm (*persona* – łac. osoba) jest kierunkiem, który za sprawą takich myślicieli, jak J. Maritain, E. Mounier i K. Wojtyła, późniejszy Jan Paweł II, stał się obowiązujący w większości dyskusji filozoficznych. Jednocześnie sam kluczowy termin tego nurtu – osoba – wszedł do słownika pojęć najbardziej wieloznacznych. Używano go w tak różnych systemach antropologicznych, jak materializm marksistowski, tomizm czy spirytualizm kantowski. Dobrze się więc stało, że po pięciu latach od ukazania się oryginału, opublikowana została w Polsce książka jednego z najwybitniejszych dziś filozofów chrześcijańskich obszaru języka niemieckiego, podejmująca (nie bezkontrowersyjnie, ale systematycznie i jasno) próbę precyzacji tego pojęcia. Autor stara się umieścić istotę i strukturę osoby w kontekście realizmu tomistycznego i spirytualizmu św. Augustyna, nie popadając zarazem w nadmierny spekulatywizm. Ważną rolę w całości pracy odgrywa opis (bliski fenomenologii) własności osoby. Do cech „budujących” osobę należą między innymi: negatywność, intencjonalność, podmiotowość, „czasowość” i transcendencja. Jednak najbardziej twórcze ujęcie w tym dziele stanowi spostrzeżenie – i idąca za nim teza – że człowiek jako osoba jest w pewien sposób (*a priori*) „przyporządkowany” do innych ludzi. Osoba istnieje niejako zawsze w liczbie mnogiej – sugeruje Spaemann w samym tytule książki. Już choćby dla przedyskutowania tego sądu warto ją przeczytać.

W. Ch.

Granice ingerencji w naturę, red. B. Chyrowicz SSpS, Lublin 2001, ss. 185, Towarzystwo Naukowe KUL, seria: „Etyka i technika”.

Druga już książka w nowej serii „Etyka i technika” jest rozszerzonym zapisem sesji zorganizowanej przez Katedrę Etyki Szczegółowej KUL na temat dopuszczalnych granic kształtowania świata poprzez ingerowanie w jego porządek naturalny. Rozpoznając coraz głębiej prawa rządzące naturą, człowiek wydaje się dziś wyjątkowo bliski zrealizowania odwiecznego pragnienia panowania nad światem fizycznym. Można powiedzieć, że niezwykle postęp w dziedzinie nauk szczegółowych, przede wszystkim w zakresie genetyki i embriologii, który obserwujemy w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat, obudził w człowieku stwórcze aspiracje w stosunku do otaczającej go natury. Postępowi temu towarzyszy jednak nie tylko fascynacja nowymi możliwościami działania, ale także lęk, że nasze możliwości ingerowania w biologiczną naturę osoby ludzkiej mogą zostać wykorzystane w sposób szkodliwy nie tylko dla konkretnej osoby, ale dla całego gatunku ludzkiego.

Celem prezentowanej książki jest wieloaspektowe zarysowanie obszaru możliwych dziś ingerencji w naturę, jak i wskazanie na moralne dylematy wywołane jego istnieniem. W części wstępnej A. Szostek MIC zarysowuje filozoficzne (etyczne) ramy dyskusji, podkreślając, że badaniami genetycznymi nie może rządzić wolność pozbawiona rozumnego rozeznania prawdy – taka wolność jest ślepa, a wynikiem jej działań może być obciążenie całej ludzkości skutkami dzisiejszych eksperymentów. Następnie E. Bartnik zwięźle przedstawia podstawowe informacje dotyczące genomu ludzkiego oraz sposobu ich wykorzystania, wskazując zarówno na potencjalne zagrożenia łączące się z praktycznym wykorzystywaniem tej wiedzy, jak i na jej pozytywne skutki. M. Fikus prezentuje refleksję nad obecnym stanem i możliwościami genetyki, a także nad ograniczeniami biotechnologii, które dotyczą dziś przede wszystkim bezpieczeństwa prowadzonych badań. Źródłem niepokojów dotyczących postępu w genetyce jest jednak nie tylko podejmowanie niebezpiecznych projektów badawczych, ale również brak społecznej edukacji na tym polu. B. Chyrowicz koncentruje się na zagadnieniu normatywności ludzkiego genomu: stawia pytanie nie o wątpliwe skutki badań genetycznych, ale o ich dopuszczalność w sytuacji, kiedy przedmiotem tych badań nie jest pojedyncza komórka – fragment ludzkiego organizmu, ale cały człowiek. P. Bortkiewicz wzbogaca zaprezentowane refleksje, rysując ich perspektywę teologiczną: nie można zapominać, że ostatecznym przeznaczeniem człowieka jest Bóg – Dawca Życia – i o tym, że jedynie w Nim człowiek może odnaleźć spełnienie. T. Michniowski swoją refleksję koncentruje na problemie przekroczenia granic możliwości rozumu ludzkiego – czy można oczekiwać, że inteligencja, którą wykazują sieci neuronowe, będzie mogła w przyszłości konkurować z inteligencją ludzką. C. Żekanowski wskazuje, do jakiego stopnia idee eugeniczne, które mają zmierzać do ulepszenia gatunku ludzkiego, są dziś praktycznie realizowane, D. i A. Bruce piszą zaś o różnych podejściach do manipulacji naturą zwierzęcą.

Prezentowana publikacja jest szerokim przeglądem problemów, które pojawiają się dziś na styku różnych nauk w związku z rozwojem biotechnologii. Warto zwrócić uwagę, że autorzy książki są znanymi specjalistami w swoich dziedzinach i że w związku z tym czytelnik odnajdzie tu zarówno fachową informację z dziedzin poszczególnych nauk, jak również – za sprawą redaktorów książki i całej serii – rzetelną filozoficzną refleksję.

D. Ch.

Andrzej Waśko, *Zygmunt Krasiński. Oblicza poety*, Kraków 2001, ss. 405, Wydawnictwo ARCANA.

„Kwestie, postawione po raz pierwszy tak wyraziście w utworach Krasińskiego, nie utraciły współcześnie znaków zapytania i nic nie wskazuje na to, aby w najbliższej przyszłości zostały rozwiązane albo odsunięte na margines życia” – tak o ideach podjętych w twórczości jednego z polskich wieszczów mówił w 1974 roku Karol Wojtyła, ówczesny Metropolita Krakowski, podczas otwarcia zainicjowanej przez siebie sesji w Pałacu Biskupim w Krakowie.

Pozycją książkową, w której na nowo postawione zostały najważniejsze pytania i odpowiedzi na niektóre z nich, jest monografia Andrzeja Waśki. Autor podjął oryginalną i wartościową próbę ukazania dzieła Bezimiennego Poety w perspektywie współczesności. Aby ten cel osiągnąć, Waśko, inaczej niż dotychczasowi badacze twórczości Krasińskiego, wyznaczył artystyczno-estetyczny porządek jej omówienia. W schemacie dojrzewania poety krakowski badacz zaznacza kilka etapów. Pierwszy okres w życiu i twórczości Krasińskiego nazywa młodzieńczymi stylizacjami (na romantycznego kochanka czy rycerza), w którym to czasie autor *Nie-Boskiej komedii* nie prowadzi refleksji teoretycznej. Kolejny etap, o którym informacje czerpiemy z bogato przywołanej w monografii korespondencji z H. Reeve'em, określony jest jako poznawcza synteza. Jest to okres w życiu Krasińskiego charakteryzujący się demistyfikacją młodzieńczej postawy oraz pogłębioną refleksją historyczno-filozoficzną. Cechy te znacząco wpłynęły na spekulatywny charakter poezji wieszca. Charakterystyczna dla trzeciego okresu w myśli estetycznej romantycznego twórcy jest ekspresywna teoria poezji: refascynacja prawdziwą poezją, to znaczy poezją uczuć, poezją osobistego zaangażowania emocjonalnego, nie zaś jedynie poezją doskonałą formalnie czy poezją jako syntetycznym ujęciem rzeczywistości. Tę ostatnią Krasiński nazywa poezją bezduszną, a jej twórców – bezdusznymi poetami. Bezdušní są też romantyczni niemieccy filozofowie-panteiści, którym przeciwstawia filozofów zajmujących się człowiekiem – osobą ludzką – „troistą jednością” (czyli złożeniem ciała, duszy i ducha).

Obrana estetyczna ścieżka refleksji polskiego wieszca rozszerzona zostaje o myśl filozoficzną, społeczno-polityczną, czy wręcz historiozoficzną i wiedzie go do dzieła A. Cieszkowskiego. Krasieński przełamuje jednak spekulatywny charakter filozofii autora *Ojciec nasz*, aby przemawiać „głosem proroka nadziei”. Głos ten jest finalny w życiu i w twórczości wieszca i łączy się z głosem tego, który na przełomie drugiego i trzeciego tysiąclecia powtarza: „Nie lękajcie się! [...] Podjąć wymagania Ewangelii, to znaczy przyznać się do całego swojego człowieczeństwa, zobaczyć jego piękno zamierzone przez Boga samego [...] Jest rzeczą bardzo ważną, ażeby przekroczyć próg nadziei, nie zatrzymywać się przed nim, ale pozwolić się prowadzić” (Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, Lublin 1994, s. 163). Niezwykle aktualną i zbieżną z głosem Jana Pawła II propozycję idei-postawy nadziei Krasieńskiego Waśko interpretuje następująco: „była już ona raczej wynikiem nie rozumowania, a wiary, wiary prześwieclającej obraz współczesnej historii mistycznym światłem bijącym z wizji ostatecznego zwycięstwa Opatrzności” (s. 400).

Schemat Waśki, pomimo iż zasadniczo dotyczy rozwoju artystycznego Z. Krasieńskiego oraz idei estetycznych poety, ukształtowany jest w taki sposób, że łączy się z ideami historiozoficznymi, społeczno-politycznymi i egzystencjalnymi polskiego wieszca. Autor monografii obficie czerpie z różnorodnych tekstów źródłowych Krasieńskiego, umożliwiając nawet słabo przygotowanemu czytelnikowi głębokie doświadczenie dzieła tego romantycznego, ale i aktualnego twórcy. Nadto, aby recepcja ta była pełniejsza, Waśko posługuje się różnorodnymi metodami badawczymi oraz – choć momentami specjalistycznym, to – w pełni zrozumiałym dla przeciętnego odbiorcy językiem. Również dla tego celu przedmiotem swoich analiz Waśko czyni między innymi szkolne lektury, często ukazując je w nowej perspektywie interpretacyjnej. Przykładem takiej analizy jest rozdział dotyczący *Nie-Boskiej komedii*. Poznajemy w nim nie tylko kategorie ulegające demitologizacji (na przykład przestrzeń czy bohaterowie), Krasieńskiego technikę „metaforycznego skrótów”, eliptyczność, myślenie obrazami, potencjalność teatralną *Nie-Boskiej...*, interpretację Mickiewicza dramatu Krasieńskiego, koncepcję tajemniczego narratora, ideę „człowieka rozdwojonego”, bogate konteksty, na przykład kontekst historycznoliteracki, biograficzny, teoretycznoliteracki, antropologiczny czy historiozoficzny, w ramach którego Waśko interpretuje zakończenie dramatu, posługując się opozycją kategorii Przeznaczenie-Opatrzność – i to wszystko napisane w sposób jasny na trzydziestu czterech stronach!

Ze względu na wielość metod, faktograficzne bogactwo, przystępność (pomimo naukowych zamierzeń) książka A. Waśki może być polecona tak uczniom szkół średnich, jak i studiującym literaturę polską, filozofię czy historię, a także wszystkim zainteresowanym twórczością Z. Krasieńskiego oraz epoką romantyczną, a przede wszystkim tym, którzy zainteresowani są uniwersalnymi pytaniami: o istotę człowieka, cel jego życia czy o ostateczną rację historii.

Alfred Marek Wierzbicki, *Spotkania na placu*, Lublin 2001, ss. 524, Wydawnictwo Gaudium.

Kiedy chcemy pokazać przybyszowi miasto, prowadzimy go zazwyczaj na plac. Jest on sercem miasta, miejscem spotkań i rozmów. To nie przypadek, że autor anonsowanej tu książki, zatroskany – wedle własnej deklaracji – „o sokratejski etos myślenia o człowieku i kulturze” zaprasza nas do „spotkania na placu”. Wszak z imieniem Sokratesa wiąże się tradycja publicznego – właśnie na rynku miasta – dociekania prawdy o istotnych sprawach dotyczących człowieka. Sokratejski nurt w kulturze wyraża się w przekonaniu, iż publiczna, racjonalna debata jest nie tylko możliwa, ale i konieczna. Chodzi tu o debatę filozoficzną, co nie znaczy, że ma ona być akademicka i nudnawa. Przeciwnie, autor podejmuje kwestie, które w ostatnich latach często wywoływały publicystyczną „gorączkę”: demokracja i wartości, prawo do życia, dziedzictwo „Solidarności”. „Filozoficzność” („sokratejskość”) myślenia polega tu na bezinteresownym szukaniu ostatecznych racji dla przedstawionych tez.

Pierwsza część książki – „W podróży do Itaki” – nawiązuje do konkretnych miejsc oraz do przeżyć autora. Wiele w niej „lublinianów”. Dość wspomnieć tekst „Lublin Karola Wojtyły”, w którym przywołanie faktu, iż obecny Papież przez wiele lat związany był z Wydziałem Filozofii KUL, stało się przyczynkiem do wprowadzenia czytelnika w ducha personalistycznego myślenia o człowieku.

Druga część, nosząca tytuł „Przypisy do Sokratesa”, ma wybitnie antropologiczny charakter. Jest zaproszeniem czytelnika do wyprawy w głąb samego siebie, gdyż wyprawa taka (poznanie samego siebie) stanowi najlepszy punkt wyjścia do poznania każdego drugiego jako kogoś takiego samego jak ja. Ta część książki stanowi obronę racjonalnych podstaw moralności i wiary religijnej (zob. „«Poznaj samego siebie». (Medytacja o itinerarium ducha)”, „Moralność i zmysł religijny”, „Moralność a Bóg”). Autor jest też przekonany, iż jest to zarazem obrona podstaw kultury europejskiej („Sokrates: narodziny Europy”). Wśród przywołanych „przypisów do Sokratesa” odnajdujemy zarówno dorobek włoskiego myśliciela z XIX wieku, Antonio Rosminiego, jak i XX-wieczne doświadczenie „Satyagrahy” (metody walki i ruchu M. Gandhiego) i polskiej „Solidarności”.

Łatwo zauważyć, iż Kościół, zwłaszcza nauczanie Jana Pawła II, to dziś wielki sprzymierzeniec Sokratesa. Papieskie „tak” dla człowieka to przecież „tak” dla jego rozumności. Tutaj jest korzeń wolności i tożsamości człowieka. Wiele na ten temat można odnaleźć w części zatytułowanej „Wspinająca się łódź”, w całości poświęconej myśli Jana Pawła II, zwłaszcza w odniesieniu do demokracji i praw człowieka.

Spotkanie na placu nie byłoby pełne, gdyby nie przekształciło się w rozmowę. Stąd również w książce znalazł się rozdział zatytułowany „Rozmowy na placu”. Uzbierało się ich całkiem sporo, autor spotykał swoich rozmówców

najczęściej w Lublinie, chociaż czasami sam udawał się na place innych miast, przez wiele lat, przy różnych okazjach. Wymienię tylko niektórych rozmówców ks. Wierzbickiego, a teraz także i naszych: Rocca Buttiglione (Rzym), Richarda J. Neuhausa (Nowy Jork), Viktora E. Frankla (Wiedeń), Irinę Iłowajską Alberti (Paryż), Giovanniego Realego (Mediolan), abp. Józefa Życińskiego (Lublin).

Ks. Wierzbicki to nie tylko kapłan i filozof, to także poeta. W książce oddaje dług należny poezji poświęcając jej część prezentowanych rozważań. „Dla chrześcijanina poetycki pogląd na świat jest obowiązkiem”. To zdanie kardynała J. H. Newmana autor czyni własnym, a bohaterami kończących książkę tekstów są poeci (Pasierb, Michalski, Czechowicz, Wojtyła, Herbert), którzy nam – zwykłym ludziom – mogą w wypełnieniu tego obowiązku pomóc.

C. R.